

IMMANUEL KANT
KRYTYKA PRAKTYCZNEGO ROZUMU
Przekład Jerzy Gałęcki, PWN, Warszawa, 1984.

Cz. I, ks. II, r. 2 *O dialektyce czystego rozumu w określeniu pojęcia najwyższego dobra*

Otóż po tylu uwagach łatwo też znaleźć odpowiedź na doniosłe pytanie: czy pojęcie Boga jest pojęciem należącym do fizyki (a tym samym do metafizyki, która zawiera tylko czyste pryncypia *a priori* fizyki w ogólnym znaczeniu), czy do etyki? Wyjaśnianie urządzeń przyrody i ich zmiany, jeśli się przy tym ucieka do Boga jako stwórcy wszechrzeczy, w każdym razie nie jest wyjaśnieniem fizycznym, a zawsze jest wyznaniem, że wyczerpało się swoją filozofię: [wtedy] jest się bowiem zmuszonym przyjąć coś, o czym zresztą nie ma się żadnego pojęcia, po to, by móc sobie utworzyć pojęcie o możliwości tego, co ma się przed oczyma. Dotarcie zaś na drodze metafizyki od poznania tego świata przy pomocy [całkiem] pewnych wniosków do pojęcia Boga i jego istnienia dlatego jest niemożliwe, że musiałoby się poznać ten świat jako najdoskonalszą możliwą całość, a więc w tym celu poznać wszystkie możliwe światy (by móc je porównać tym światem), czyli że musielibyśmy być wszechwiedzący, by móc powiedzieć, że ten świat był możliwy tylko [jako stworzony] przez Boga (tak jak musimy sobie pomyśleć to pojęcie). [...]

Pojęcie Boga pozostaje przeto na empirycznej drodze (fizyki) zawsze [zbyt] niedokładnie określonym pojęciem o doskonałości pierwszej istoty, by [móc] je uważać za odpowiadające pojęciu bóstwa (przy pomocy metafizyki w transcendentalnej jej części w ogóle nic nie da się [tu dokonać]).

Próbuje więc odnieść to pojęcie do przedmiotu rozumu praktycznego i oto znajduję, że zasada moralna dopuszcza go jako możliwy tylko przy założeniu najwyższej doskonałości stwórcy świata. Musi on być wszechwiedzący, by poznać moje zachowania aż do najintymniejszej mojej intencji we wszystkich możliwych przypadkach i na całą przyszłość; [musi być] wszechmocny, by wyznaczyć następstwa odpowiadające temu zachowaniu; również [musi być] wszechobecny, wieczny itd. A zatem prawo moralne określa przez pojęcie najwyższego dobra, jako przedmiotu czystego rozumu praktycznego, pojęcie praistoty jako najwyższej istoty, czego nie mógł dokonać rozum na drodze fizyki (i wyżej jej kontynuującej metafizyki), a tym samym na całej swej drodze spekulatywnej. Pojęcie Boga jest przeto pojęciem należącym pierwotnie nie do fizyki, tj. do spekulatywnego rozumu, lecz do etyki, i to samo można powiedzieć także o pozostałych pojęciach rozumowych, o których rozprawialiśmy wyżej jako o postulatach rozumu w jego praktycznym użytku.

(str. 222-224)

„Krytyka praktycznego rozumu” jest to obok „Krytyki czystego rozumu” najważniejsze dzieło Emanuela Kanta (1724-1804), filozofa z Królewca. „Krytyka” oznacza raczej „dyskusję”, drugie dzieło dotyczy nauki o bycie, czyli ontologii, pierwsze (a późniejsze chronologicznie) – etyki. O ile w dziedzinie ontologii (a szczególnie w zakresie teorii poznania) Kant dokonał trwałego postępu w myśli filozoficznej, to jego dowód etyczny na nieśmiertelność duszy (jako kres doskonalenia się moralności jednostki) i na istnienie Boga okazały się w konsekwencjach bardzo „zwodnicze”. Z idei Kanta niektórzy późniejsi myśliciele wywiedli *relatywizm* moralny: człowiek decyduje o etyce na podstawie (własnego) *rozumowania*. (GK)